

Polska i Sowiety

W zakresie naszych stosunków politycznych ze światem nie nastęcały nigdy wątpliwości zasady, normujące stosunek do Niemiec i do Aliantów zachodnich. Do Niemiec normą była walka, do Anglosasów — przyjaźń i zaufanie. Stosunek do Sowietaów z najrozmaitszych, wszystkim znanych powodów, nie mógł przez długi czas ułożyć się jasno i prosto: nie mógł to być stosunek wojny, ale i dla przyjaźni nie było odpowiednich warunków.

Bieg końcowej fazy wojny jest tego rodzaju, że najwyższy już czas myśleć o definitywnych normach dla pokojowych, możliwie trwałych, stosunków między narodami. W tej grupie zagadnień musi się znaleźć rozwiązanie problemu stosunków polsko-sowieckich. Żadne trudności nie mogą zwolnić nas od gruntownego i szczerzego rozwiązania tego problemu.

Dwa czynniki będą tu miały bezpośrednio istotne znaczenie: stanowisko Sowietaów i stanowisko Polski. Trzeci doniosły czynnik, z natury rzeczy działający pośrednio, to polityka anglosaska.

Naszym obowiązkiem jest przede wszystkim ściśle i rozumnie określić stanowisko Polski. Wykonanie tego zadania będzie egzaminem naszej dojrzałości politycznej.

Nie jest to trudne. Nasz legalny Rząd w Londynie niejednokrotnie już zabierał głos w tej sprawie. Cały naród polski i Rząd są jednomyślnie zgodni co do dwóch zasadniczych przesłanek: całkowita, nie pozorna, suwe-

renność państwowo-polityczna całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oraz trwałe pokojowe stosunki z Sowietaami, wyrażające się w lojalnym współżyciu sąsiedzkiem i we współpracy gospodarczej.

Polska chce żyć niepodległe i ma do tego niesporne prawo. Krew, przelana w tej wojnie, jest niezbitym tego dowodem. Z wdzięcznością przyjmujemy wszelką rzetelną i uczciwą pomoc zewnętrzną w pracach odbudowy, ale o zasadach tej odbudowy chcemy decydować sami. W ustalaniu będą mogły wypowiadać się i współdziałać wszystkie prądy opinii — od konserwatywnych do komunistycznych — ale społeczeństwo chce mieć pewność, że opinie będą miały jeden wspólny mianownik: pełną samodzielność polskiej myśli politycznej.

Na wiele rzeczy z przeszłości gotowiśmy chętnie rzucić zasłonę zapomnienia. Ale o przyszłości musimy myśleć trzeźwo, stanowczo i mężnie. Świat nic nie straci na tym, jeśli będzie dokładnie i zawczasu wiedział, czego Polska chce i za co płaciła przez te krwawe pięć lat tyle ofiar.

Ze świata

Na Zachodzie trwają zacięte walki, zarówno nad d. lnym Renem (gdzie walka przechyla się coraz wyraźniej na stronę angielską — ostatnio przy pomocy 1500 samolotów wydesantowano dalsze posiłki), jak i na linii Zygryda.

Szwajcaria ogłosiła oficjalnie, że wobec zmian zaszyłych na granicy franc.-szwajcarskiej zwolni internowanych na swym terytorium alianckich jeńców wojennych. W liczbie tej znajduje się 12 tysięcy żołnierzy polskich, który w r. 1940 walczycy na froncie francuskim.

Współpraca polsko-sowiecka

W nocy z soboty na niedzielę odbyły się dalsze zrzućy broni i amunicji przez samoloty sowieckie. Natomiast samoloty angielskie z baz włoskich, które wedle doniesienia radiowego wystartowały w czwartek dla dokonania zrzućów nad Warszawą, nie dotarły widocznie do Polski. Miał to być 6-ty z kolei raid angielski z pomocą powietrzną dla Warszawy.

Na Żoliborzu współdziałanie naszej 8 dywizji piechoty z artylerią sowiecką daje dobre wyniki dzięki ustalonej łączności. Stosownie do naszych potrzeb bojowych artyleria sowiecka wspiera nasze oddziały swoim ogniem.

Z warszawskiego frontu wojennego

Na naszych frontach trwa naogół położenie bez zmian. W nocy z soboty na niedzielę Niemcy usiłowali odbić dom Grzybowska 30, ale zostali odparci, tracąc kilku zabitych.

Artyleria niemiecka ostrzeliwała w sobotę rejon Siennej - Złotej - Wielkiej oraz wschodni odcinek naszych pozycji na Mokotowie. W niedzielę skierowali Niemcy na Mokotów dość silny ogień; niepotwierdzone oficjalnie doniesienia mówią o bombardowaniu lotniczym oraz artyleryjskim i przez „ryczące krowy”. Pojedynek artyleryjski niemiecko-sowiecki był szczególnie silny w nocy, wczesnym rankiem w niedzielę lotnictwo sowieckie dokonało wielkiego nalotu na pozycje niemieckie

na Polu Mokotowskim. Zarazem wzmógł się wczoraj obstrzał barykad naszych niemal na wszystkich dostępnych dla Niemców punktach.

Niemcy wzmocniają swe stanowiska w rejonie Klasztoru w Służewie i szosy wilanowskiej, bronią masz. i ludźmi. Na Mokotowie stwierdzono silny ruch tabarów niem. oraz abustronny ruch czołgów, samochodów i pojazdów konnych na linii Sadyba-Wilanów, związany z przegrupowaniem sił niemieckich. Stoi to zapewne w związku z bitwą toczącą się na połud. od Warszawy w rejonie Grójec-Piaszczyno, o której jednak — poza ustną wieścią — brak jakichkolwiek sprawdzonych wiadomości.

Zbrodniarze niemieccy dalej szaleją

Na wtorkowym posiedzeniu komisji narodów sprzymierzonych dla dochodzenia zbrodni niemieckich oświadczył przedstawiciel Polski prof. Glaser, że w Oświęcimiu przebywa 40.000 więźniów różnych narodowości, niemal wyłącznie politycznych, których Niemcy torturują w niewiarogodny sposób, nie ukrywając, że przed opuszczeniem Polski wszystkie te ofiary wymierdują.

Prof. Glaser zapowiedział, że w najbliższej przyszłości Rząd Polski przedłoży komisji możliwie najdokładniejsze informacje co do niemieckich mordów i wzywając ją do wyznaczenia delegatów, którzyby udali się do Polski dla zbadania sprawy na miejscu. Będzie to miało olbrzymie znaczenie nie tylko dla przyszłego sądu nad zbrodniami niemieckimi, ale także dla zorientowania opinii światowej przed ustaleniem warunków

zawieszenia broni dla Niemiec. W niektórych częściach Polski, już uwolnionych (n. p. w Lubelskim) to badanie można już zacząć natychmiast.

Ilustrację tego wystąpienia są otrzymane wczoraj w Warszawie informacje, iż Niemcy planują „zlikwidowanie” obozów w Oświęcimiu, Brzezince pod Oświęcimiem (Birkenau) i Buchenwaldzie w Niemczech — i to wraz z ludźmi. Komendant Oświęcimia Hess, mąż zaufania Himmlera, wrócił się do różnych SS-führerów o projekty w tej sprawie, a komendant Brzezinki Mik zażądał konkretnie przysłania kilku oddziałów SS-manów, 6 bombowców i artylerji w celu zbombardowania baraków oraz odpowiedniej ilości robotników do splantowania terenu, by wszelkie ślady usunąć.

W Brzezince znajduje się obecnie 16.727 mężczyzn i 39.125 kobiet.

Wiadomości z prowincji

W Krakowie Niemcy przygotowują się do walk ulicznych w obrębie miasta. W małopolskim pasie przyfrontowym ludność męska w wieku 16 — 40 lat zmuszana jest do prac fortyfikacyjnych w pierwszej linii pod ogniem nieprzyjacielskim oraz ewakuacji rannych i dostarczania amunicji, przy czym ludność ponosi wielkie strąty.

W dniach 12 i 13 b. m. w rejonie Poręba — Ropczyce — Wiśnicowa nasz oddział stoczył z batalionem policji z Krakowa 7-godzinną walkę, zakończoną przy minimalnych stratach własnych zupełną porażką nieprzyjaciela, który stracił 83 zabitych i 129 rannych, w tym 31 ciężko. Zdobyto m. in. 7 samochodów, 5 ckm, 6 pm, 50 tys. sztuk amunicji i t. d.

W Radomskim od 13 b. m. oddziały 2-giej dywizji piechoty znajdują się prawie bez przerwy w walce z Niemcami, którzy wobec chwilowego spokoju na froncie chcieliby zlikwidować polskie niebezpieczeństwo. Walki mają przebieg pomysłny dla A. K. W rejonie Samsonowa Niemcy mieli 124 zabitych. W szeregu potyczek, przy minimalnych stratach własnych, zdobyliśmy kilkanaście km i rkm. Stan moralny naszych żołnierzy doskonały.

